

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|------------------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji . . . | 2,55 zł. |
| Z odnośzeniem i w agencjach . . . | 2,65 " |
| Na pocztę, już z odnośzeniem . . . | 2,80 " |
| Kwartalnie w ekspedycji . . . | 7,65 " |
| Na pocztę już z odnośzeniem . . . | 8,67 " |

Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicą 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Cyrylla b. w.
Środa: Elżbiety kr. wd.

CHOJNICE, środa dnia 8. lipca 1931 r.

Słońca wschód 3.26 zachód 19.56
Księżycy wschód 23.43 zachód 14.14

Porozumienie amerykańsko-francuskie

We wszystkich głównych kwestiach zasadniczych, które były przedmiotem rozmów między rządem francuskim i amerykańskim nastąpiło obustronne uzgodnienie. Dotyczy to mianowicie zasady ciągłości rat niechronionych, sposobu przyjęcia z pomocą Niemcom przez zwrot w formie pożyczki sumy płaconej przez Niemcy na konto raty niechronionej do Banku Wypłat Międzynarodowych oraz zasady zupełnego wstrzymania na okres jednego roku wszelkich spłat i w końcu okresu umorzenia tego długu. Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje zakończenie rokowań w formie pozytywnej, a mianowicie w ten sposób, aby rząd francuski zaakceptował propozycję prezydenta Hoovera, pozostawiając wszystkie kwestje techniczne, co do których nie można było dotychczas osiągnąć zgody komisji ekspertów, której poruczył załatwienie w duchu propozycji Hoovera.

W końcu bieżącego tygodnia odbyć się ma konferencja rzeczoznawców celem uzgodnienia, technicznej strony wprowadzenia propozycji Hoovera w życie, a w końcu miesiąca lipca konferencja wierzyteli Niemiec.

Na pograniczu polsko-litewskim

aresztowano 11 osób, które wmieszane są w afere szpiegowską.

Znaleziono samolot bez lotników

nieco uszkodzony w Alpach, francuskich w pobliżu Mont Blanc. Po lotnikach niema śladu.

Krwawe starcia w Indjach

Podczas starcia między powstańcami a policją wojskową w północnej Burmie zabitych zostało 40 członków oddziału powstańców, składającego się z 150 chłopów.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Stresemanna

w Moguncji, odbyło się z udziałem obok członków rodziny zmarłego ministrów Curtiusa i Treviranusa oraz przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji. Pomnik stanął na wzniesieniu nad brzegiem Reu.

Śmierć ks. Aosty

najstarszego członka włoskiej rodziny królewskiej wywołała żałobę. Specjalne błogosławieństwo Papieża dla chorego ks. Aosty, przesłane mu za pośrednictwem arcybiskupa Turynu, krótko przed śmiercią, zrobiło ogromne wrażenie właśnie wobec toczącego się sporu między Watykanem a Włochami. Książę podziękował bardzo wzruszony.

Zaprzeczenie

Urzędowo komunikują z poselstwa rumuńskiego w Warszawie, że „wiadomość” podana przez niektóre dzienniki zagraniczne, o rzekomym usiłowaniu popełnienia samobójstwa przez księżnę Helenę rumuńską jest całkowicie zmyślona i że należy ją uważać za nikczemną kalumnię.

Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej do I. Paderewskiego

4b. m. z Poznania P. Prezydent Rzplitej wysłał do p. Ignacego Paderewskiego w Morges depeszę treści następującej:

Ignacy Paderewski

MORGES.

Przeżywamy prawdziwą uroczystość którą zawdzięczamy naszemu kochanemu i wielkiemu mistrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolna od uczucia smutku z powodu Jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze współczucie wobec Pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która uniemożliwiła Mu przyjazd do Polski.

(—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę nadeszła od Ignacego Paderewskiego odpowiedź następująca:

J. E. Pan Prezydent Rzplitej,
WARSZAWA.

Wielka to dla mnie radość, że P. Prezydent obecnością Swoją zechciał uświetnić uroczystość poznańską. Radość tem większa, że mnie o tem o sobiście zawiadomił raczył. Za łaskawie ku mnie skierowane słowa, za wyrazy współczucia serdecznie wdzięczny, śmiem prosić Pana Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mej czci głębokiej.

(—) Ignacy Paderewski.

Woj. Nakoniecznikoff — podsekretarzem stanu

Bawi w Warszawie wojewoda lwowski, p. Nakoniecznikoff.

Pobyt ten pozostaje w związku z mającą nastąpić w najbliższym czasie nominacją woj. Nakoniecznikoffa — na podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Nowy ambasador włoski na zamku

Nowomianowany ambasador włoski hr. Vanutelli Rey wręczył Panu Prezydentowi Rzplitej na uroczystej audjencji swoje listy uwierzytelniające.

Rząd faszystowski wobec Encykliki Ojca św.

Rzym. — Agencja Havasa podaje, iż dla kół włoskich było prawdziwą niespodzianką, gdy dowiedziały się one o istnieniu encykliki papieskiej oraz o ogłoszeniu tego dokumentu zagranicą wcześniej, niż w Italji. Nie przyczyni się to niezawodnie do uspokojenia stanu umysłów, panującego w kołach faszystowskich; konflikt trwa zatem tak samo poważny, jak przedtem. Zauważają jednak, iż na gruncie praktyki sytuacja zdążyła do normalizacji. Przedstawiciele kleru brali udział w wielu oficjalnych uroczystościach, a reprezentanci władz faszystowskich uczestniczyli w ceremonjach religijnych. Rząd włoski postanowił nie ogłaszać żadnych wiadomości o rokowaniach, dotyczących sprawy stowarzyszeń młodzieży katolickiej, pod warunkiem, iż Watykan zachowa w tej sprawie taką samą rezerwę.

Nowe demonstracje odwetowe

Berlin. — Pierwszy „dzień broni” kawalerji niemieckiej odbędzie się w Dreźnie 11 — 13 lipca z udziałem wszystkich b. generałów i oficerów kawalerji cesarskiej pod przewodnictwem marszałka Mackensena i z udziałem przedstawiciela b. cesarza. Sztandar b. pułków jazdy noszone będą w czasie przemarszu uczestników przez miasto, pod eskortą pułku jazdy Reichswehry.

Prasa demokratyczna sprzeciwia się odbyciu tak niesłychanie szkodliwej dla Niemiec w obecnej właśnie chwili manifestacji. Wobec jednak znanych zapartywan prezydenta Hindenburga na te sprawy nie może być mowy o zakazie manifestacji. Pomimo zaprzeczeń jest publiczną tajemnicą że sprzeciwił się zamierzonemu przez rząd pruski zakazowi zjazdu Stahlhelmu.

Pomnik Paderewskiego stanie w Ameryce

W Pittsburgu odbyły się obrady zarządu stowarzyszenia weteranów byłej armji polskiej, na których omawiano projekt postawienia Paderewskiemu pomnika w Ameryce, jako temu, który przede wszystkim przyczynił się do powstania armji polskiej w Ameryce. Projekt ten przyjęli weterani z entuzjazmem, podkreślając, że pomnik Paderewskiego będzie również świadectwem czynu dokonanego dla Ojczyzny przez kolonję amerykańską.

Wybrano już komitet, który zajmie się zebraniem potrzebnych środków na powyższy cel.

Dodatnia dekada Banku Polskiego

Warszawa. — Bilans Banku Polskiego za III dekadę czerwca wykazuje zapas złota 567,750,000 zł, tj. o 48,000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 2,309,000 zł. do sumy 230,489,000 zł. Również i nie zaliczone do pokrycia wzrósł o 14,557,000 zł. do sumy 190,136,000 złotych.

Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 17,882,000 zł. i wynosi 55,392,7000 zł.

Pożyczki zastawowe wzrosły o 7,723,000 zł. i wynoszą 83,293,000 zł. inne aktywa zmniejszyły się o 5,145,000 zł. i wynoszą 142,889,000 zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 64,112,000 zł. do sumy 269,954,000 zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 102,596,000 zł. do sumy 1,230,044,000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyliczając nie złotem wynosi 37,85 proc. tj. 7,85 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,16 proc.

Stopa dyskontowa wynosi 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Ambasador Edge

W związku z toczącymi się rokowaniami francusko-amerykańskimi podróż krajoznawcza do Polski ambasadora St. Zjedn. w Paryżu p. Edge, który pierwotnie miał wziąć udział w uroczystościach poznańskich ku czci prez. Wilsona, została na razie zaniechana.

Paderewski i Wilson Premjer Prystor o sytuacji gospodarczej

Pamiętamy wszyscy dobrze orędzie prezydenta Wilsona z dn. 22 stycznia 1917 roku do senatu amerykańskiego. Było ono zapowiedzią wzięcia udziału w wojnie przez Stany Zjednoczone. Zawierało zaś między innymi stwierdzenie, iż następstwem wojny światowej musi być powstanie „zjednoczonej, niepodległej i samostojnej Polski“.

O dziejach włączenia zdania powyższego do pamiętnego orędzia, opowiada Ignacy Paderewski w wywiadzie, udzielonym redaktorowi dziennika „A. B. C.“

Paderewski przyjechał do Waszyngtonu w początku stycznia 1917 roku, by wziąć udział w zebraniu prezesów wszystkich komitetów ratunkowych dla ofiar wojny działających na terenie Stanów Zjednoczonych. W Białym Domu znalazł się dn. 6. lipca, nazajutrz po ogłoszeniu manifestu cesarza niemieckiego i austriackiego do Polaków, a w przeddzień wyborów Prezydenta Stanów Zjednoczonych, w których prezydent Wilsona starał się o ponowną elekcję przy poparciu m. in. 4-miljonowej masy wychodźstwa polskiego. Paderewski poprosił o osobną audjencję i otrzymał ją. Opowiada o jej przebiegu w sposób następujący:

„Po kwadransie znalazłem się w gabinecie prezydenta Wilsona.

Zaraz po przywitaniu zapytał mnie prezydent: — Co Pan myśli o wczorajszym manifestie cesarza do narodu polskiego?

Wyraziłem bez ogródek swoje zdanie o tej próbie stworzenia pozornie niepodległego, a w rzeczy wistoci od Niemców całkowicie zależnego państwa.

— Cieszę się niezmiernie, że pański pogląd na tę sprawę zgadza się całkowicie z moim.

W ciągu dalszej rozmowy okazało się, że wspólność poglądów dotyczy także szeregu innych spraw. W ogólnych zarysach naszkicował mi swój program budowy nowej struktury politycznej i gospodarczej świata, a ja przedstawiłem mu istotę dążeń polskich, w kierunku zjednoczenia i niepodległości. Wilson słuchał uważnie, potakiwał, wypytywał o rozmaite szczegóły, interesowała go sprawa komunikacji Polski z morzem. Żegnając mnie, zapewnił w serdecznych słowach, że Polacy mogą być pewni jego poparcia.

W dwa miesiące później znany przyjaciel i doradca prez. Wilsona pułkownik House zażądał od Paderewskiego, by mu w ciągu czterech dni złożył memoriał, zawierający sformułowanie i uzasadnienie politycznych i terytorjalnych dążeń narodu polskiego. O tem, jak powstał ten memoriał, i jakie były jego losy, dowiadujemy się od Paderewskiego co następuje:

„Do pracy mogłem zasiać dopiero o 12-iej w nocy. Pisałem bez przerwy 30 godzin. Jedynym materiałem, którym rozporządzałem, była Mała Encyklopedia Erazma Pitza. Mój Boże! Jakże cenną była dla mnie wówczas ta książka, jakim skarbem nieocenionym cyfry statystyczne, które pozwoliły mi umotywić szereg postulatów. Skończyłem pisać w czwartek o świcie, a o 8-iej rano wręczyłem Housowi, przed jego wyjazdem do Waszyngtonu.

W cztery dni później odwiedził mnie znów pułk. House. Z zadowoloną i uśmiechniętą miną zapewnił mnie, że memoriał dobrze spełni swe zadanie.

— Wręczył go Pan Prezydentowi? — zapytałem.

— Tak, ale dopiero dzisiaj. W czwartek, jadąc do Waszyngtonu, przeczytałem sobie memoriał cztery czy pięć razy, tak, że niektórych ważniejszych ustępów wyuczyłem się niemal na pamięć. W ciągu następnych dni przy śniadaniach i obiadach cytowałem Prezydentowi poszczególne zdania. Kilkakrotnie wyraził całkowitą swą zgodę na tezy memoriału. Dzisiaj prezydent zamknął się, by w spokoju przygotować orędzie. Bezpośrednio przedtem wręczyłem pański memoriał“.

Parlament żydowski

W Bazylei odbywa się kongres przedstawicieli narodu żydowskiego z całego świata. Kongres zajmuje się rachunkiem sumienia polityków sjonizmu i zmierza do znalezienia istotnych realnych celów dla ruchu sjonistycznego. Expose d-ra Weizmana pełne realizmu i ostrożności przed stawia trudności zadowolenia wszystkich zachcianek sjonizmu, sprządzając samo zagadnienie na realne tory tego, co się narazie da osiągnąć w dzisiejszych warunkach i okolicznościach.

Kongres odbywa się w napięciu i podnieceniu iście semickim. Myślą przewodnią mówców jest ostra krytyka pod adresem Anglii jako mandatarzuszki nad Palestyną. Nastroj dla Wielkiej Brytanji jest gęsty i nieprzychylny. Należy wyczekać, jak się zmieni w analizie zimnego rozumu i jeszcze zimniejszego wyrachowania. W każdym razie kongres ten ma duże znaczenie dla narodu żydowskiego; w Bazylei bowiem wytyczą sobie żydzi główne linie postępowania dla sjonizmu i żydów rozproszonych po całym świecie.

P. premier Prystor wypowiedział w obszernym przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu w dn. 30 ub. m., uwagi o obecnym położeniu gospodarczym kraju. W przemówieniu swem scharakteryzował na wstępie premier związek zachodzący między kryzysem światowym a kryzysem gospodarczym w Polsce, wskazując, że kryzys światowy odbija się na nas obecnie silniej, niż kiedykolwiek.

W związku z powyższym podkreślił pan premier silne powiązanie istniejące pomiędzy poszczególnymi warsztatami wytwórczymi, kredytowymi i handlowymi i współzależność ich między sobą, wybierającą daleko poza granice państw.

Najlepszym wskaźnikiem takiego powiązania, istniejącego między przedsiębiorstwami polskimi a zagranicznymi jest m. in. wysoki udział kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych który z końcem roku 1930 wynosił — 44,6 proc. ogółem kapitałów akcyjnych tych spółek i miał przytem tendencję stałego wzrostu.

Przy istnieniu takiego układu również w skali światowej, każde zachwianie się jednego choćby z elementów takiego układu wywiera wpływ ujemny, a nieraz decydujący na sytuację całego powiązania. Mieliśmy na to u nas ostatnio charakterystyczne przykłady.

Jedną z większych firm naszego przemysłu włókienniczego unieruchomiła swoje zakłady i pozbawiła pracy około 6,000 robotników. Krok swój firma ta tłumaczy upadłością firmy zagranicznej, z którą pozostawała w stosunkach finansowych.

W przemyśle naftowym upadłość jednego z francuskich towarzystw finansowych naraziła na duży wstrząs największy nasz koncern naftowy.

To samo można było zaobserwować i w innych gałęziach przemysłu, a więc w przemyśle gumowym, hutniczym, chemicznym etc.

Jeśli dodamy do tego — mówił pan premier — bardzo dużą zależność od kapitału zagranicznego polskich banków prywatnych, to możemy sobie uświadomić dostatecznie jasno **zależność naszego życia gospodarczego od międzynarodowych ośrodków dyspozycji** — a więc i międzynarodowej sytuacji. Okoliczność ta pozwoli nam również zdać sobie sprawę z powikłań w jakich odbywa się u nas praca nad uzdrowieniem sytuacji.

Do powikłań tych, które wynikają z obecnej gospodarczej struktury międzynarodowej, należy dodać jeszcze i nasze specyficzne polskie trudności, jak np. słabszą odporność psychiczną naszego społeczeństwa gospodarczego, lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań, niejednokrotnie spotykany wśród jednostek **wybujały egoizm klasowy** i brak elastyczności w dostosowaniu się do warunków u grup wyżej położonych na drabinie społecznej.

Mówiąc o wybujałym egoizmie klasowym — podkreślił pan premier — że ma na myśli wypadki, z którymi w swej krótkiej działalności na stanowisku szefa rządu miał możność już się spotkać

Przedsiębiorca powodowany takim egoizmem, prowadzi **gospodarkę rabunkową w stosunku do kraju**. Wyprowadza on z kraju nadmierne dywidendy, wykazuje mniejsze zyski, przelewając je w postaci różnych świadczeń na rzecz własnych nadbudówek zagranicą, które specjalnie do tego rodzaju operacji powołał, nie tworzy rezerw i kapitałów zapasowych, zalega z podatkami i uchyla się od wypełnienia innych zobowiązań i świadczeń wobec własnego państwa. — Słowem — trzyma przedsiębiorstwo w takim stanie, przy którym nieznaczne nawet załamanie się konjunktury stawia to przedsiębiorstwo wobec katastrofy.

Dalszy ciąg stosunku takiego przedsiębiorstwa do państwa jest znany.

Jest to polityka wymuszania na skarbie i gospodarstwie narodowym zwolnień i ulg podatkowych, prolongat i gwarancji kredytowych przy jednoczesnym operowaniu groźbą zamknięcia zakładów i wyrzucenia tysięcy robotników na bruk. „To są — oświadczył pan premier — metody, które trudno nazwać inaczej, **jak metodami antypaństwowymi**. Na szczęście są one zjawiskiem sporadycznym.

Charakteryzując w dalszym ciągu sytuację gospodarczą, podkreślił pan premier, jako budzący otuchę fakt, że na tle wielkich wstrząsów życia gospodarczego świata i mimo wszelkich trudności jakie musi pokonywać życie gospodarcze Polski — polski organizm gospodarczy wykazuje **znacznie stosunkowo odporność na całym szeregu odcinków** i że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej nastąpiło u nas w łagodniejszej stosunkowo formie, niż gdzieindziej.

Następnie przedstawił pan premier zarządzenia i prace rządu w poszczególnych dziedzinach, zabierając się bardziej szczegółowo nad sprawą budownictwa mieszkaniowego i bezrobocia.

Rząd przystąpi do wielkiej akcji budowlanej

W sprawie polityki budowlanej zapowiedział pan premier wniesienie na sesję sejmową projektów ustaw, mających na celu uregulowanie zasadnicze tej sprawy.

Nowe projekty przewidują oparcie ruchu budowlanego o dochody stałe, podatki celowe. Narażenie nie można jeszcze przesądzić terminu, w którym można będzie uruchomić przewidywane źródła do chodu. Nowy stan rzeczy wytworzy podstawy do programowej, obliczonej na długą metę akcji budowlanej.

Rząd stoi na stanowisku, że należy **według stawu groblę grodzić**. Jeżeli nie stać nas w okresie obecnym na odpowiednią ilość domów murowanych będziemy budowali domy drewniane, będziemy je budowali tem bardziej, że posiadamy własne lasy i że zbyt na drzewo jest utrudniony. Rząd rozporządził wspólnie z samorządem akcję popierania budownictwa tanich domów drewnianych i drogą tą chociażby w szczupłych rozmiarach iść dalej zamierza.

Obszerniej omówił dalej pan premier sprawę bezrobocia, wskazując, że obok prac zasadniczych, najpilniejszą dziś rzeczą jest zastosowanie praktycznych, skutecznych środków, któreby zapobiegały wzrostowi bezrobocia i łagodziły jego skutki.

Zarządzenia oszczędnościowe i redukcja budżetu

W dalszym ciągu zobrazował pan premier całość zarządzeń oszczędnościowych rządu, wskazując, jak głęboko sięgnęły one w budżety wydatków rzeczowych wszystkich resortów, poczynając od budżetu wojskowego i oświatowego.

Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy i leżało w zakresie jego uprawnień, ażeby obniżyć ciężary społeczne, zredukował wydatki budżetowe, zmniejszył więc t. zw. koszty ogólne kraju.

W niektórych wypadkach — mówił pan premier — obniżyliśmy uposażenia na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach państwowych aż do 50 proc. Obniżyliśmy dotkliwie, bo zgorą o 35 proc. uposażenia urzędników stolicy. Mocno nadzarpnęliśmy uposażenia urzędników kresowych, oszczędzamy na zasiłkach dla bezrobotnych — mamy więc prawo oczekiwać, że sfery kierownicze w życiu gospodarczym dadzą również przykład oszczędnego dysponowania groszem. Nie ulęga bowiem wątpliwości **istnieje przerość wysokopłatnych stanowisk**, wspaniałomyślność wysokich tantjem i nadmiar różnego rodzaju synekur.

Nie poprzestaliśmy na redukcji uposażeń. Powodowani koniecznością dostosowania rozmiarów aparatu administracyjnego do możliwości budżetowych — redukujemy cały szereg urzędów i urzędników, ale mamy prawo oczekiwać, że i sfery gospodarcze zlikwidują swoje niepotrzebne instytucje. W dobie obecnej — życie gospodarcze winno się koncentrować, zespalać i scalać, oraz likwidować niepotrzebne ogniwa pośredniczące.

I jeszcze jednego mamy prawo oczekiwać od sfer gospodarczych: — **należyte zrozumienie interesów kraju**. Pewne szczegóły, towarzyszące redukcjom robotników w wielkich zakładach przemysłowych — pewne szczegóły towarzyszące zatarogom w zakładach przemysłowych, budzą poważne wątpliwości. Większego więc zrozumienia obowiązków wobec kraju oczekujemy od sfer gospodarczych i ze swej strony będziemy wyciągali konsekwencje przy ustosunkowywaniu się do tych zakładów, które w tej czy innej postaci będą potrzebowały pomocy państwa, wykraczającej poza jego funkcje codzienne.

Z żelazną konsekwencją będziemy w takich wypadkach stosowali następującą zasadę: **Do pomocy wyjątkowej mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego — dobru ogólnemu**.

Pan premier zakończył swoje przemówienie nawiązaniem do niedawnej przeszłości mówiąc:

— Żyjące pokolenie zrzuciło z siebie pięta nie woli, to samo pokolenie odbudowało kraj po spustoszeniach wojennych, pokolenie więc to pamięta swoje wielkie wysiłki i posiada dosyć mocy, ażeby wyjść obronną ręką w walce z obecnym kryzysem gospodarczym.

Trzeba tylko, ażeby tak jak umiało ponieść ofiary w krwawej walce o wolność — **tak samo umiało ponieść i przetrzeć ciężkie nieraz, lecz konieczne ofiary dla utrzymania i umocnienia podstawowych wartości życia gospodarczego**. Trzeba aby ożywał je, tak jak w niedalekiej przeszłości, wspólny i wielki cel — dobro państwa.

Tajemnica największego dramatu morskiego

W Nowym Jorku odsłonięto pomnik ku czci tych, którzy w roku 1912 znaleźli śmierć w katastrofie „Titanica”.

Jednocześnie prawie pisma doniosły, że przy brzegach Ameryki w kilku miejscach wyłowiono pasy ratunkowe i deski z nazwą tego okrętu, a sir Artur Rostron, naówczas kapitan „Carpathii”, która jedna jedyna pospieszyła na ratunek olbrzymowi, opowiada dzieje tej tragicznej nocy od chwili, gdy oficer, siedzący przy aparacie Marconiego usłyszał pełne grozy: „S. O. S.”

Dziś wołanie to usłyszanoby na wszystkich wodach. Ale w roku 1912 aparat radiowy był rzadkością. Rozpaczliwe wołanie tonącego okrętu nie doszło „California”, która najprędzej mogła pospieszyć na ratunek, gdyż dzieliło ją kilkanaście mil od miejsca, w którym fale pochłonięły „Titanica”; ale „California” nie posiadała radio - telegrafu...

Wróćmy do opowiadania kapitana Rostrona. Co było przedtem, jak się to stało, że największy okręt świata, odbywający swą dziewiczą podróż prowadzonego przez doświadczonego kapitana, znajdującego drogę i kaprysy oceanu o tej porze roku mógł zatonać — nie dowiemy się pewnie nigdy. Ci, którzy się uratowali — pasażerowie i niżej oficerowie — powtarzali jedynie plotki i domysły. Ci, którzy mogliby coś powiedzieć — unieśli ze sobą tajemnicę na dno oceanu.

„Carpathia” była bardzo dumna ze swego aparatu radiowego. Jak małą rolę przywiązywano do tego rodzaju komunikacji — świadczy najlepiej fakt, że na pokładzie był jeden tylko oficer, umiejący się obchodzić z aparatem. O dwunastej w nocy sechodził z postrojeniu. Do rana — „Carpathia” była głucha na „S. O. S.” jak inne statki.

Tej nocy oficer przesiedział o 20 minut dłużej. Był to czwarty przypadek — poprostu nie spojrzął na zegarek. W chwili, gdy chciał wyjść z kajuty, — usłyszał „S. O. S.” „Titanica”: „Zderzyliśmy się z górą lodową i prosimy o natychmiastową pomoc”.

To, że wołanie usłyszano na „Carpathii”, było dziełem przypadku, mówi sir Rostron. Aparat jej był bardzo słaby — o zasięgu 130, w najlepszych okolicznościach — 200 mil. „Carpathia” płynęła z Nowego Jorku do Gibraltaru i innych portów śródziemnomorskich — droga „Titanica” szła bardziej na północ. To też wzywał nie „Carpathię”, ale „Olimpicę”, który jednak wołania nie usłyszał, gdyż był za daleko.

Oficer zawiadomił kapitana. Ten, nie namyślając się długo, rzucił rozkaz:

„Zawiadomić, że płyniemy na pomoc”!

Sir Rostron sprawdził położenie okrętów. Szybkość „Carpathii” wynosiła 14 mil na godzinę. Od „Titanica” dzieliło ją mil sześćdziesiąt.

„Ile godzin wytrzymacie?”

„Cztery”!

Tej nocy „Carpathia” przez trzy godziny robiła po siedemnaście węzłów.

„Płyniemy na pomoc” — oto pierwszy impuls. Potem przyszło wahanie. Czy kapitan statku, wiozącego 700 pasażerów, ma prawo bez ich woli narażać ich życie dla problematycznej akcji ratunkowej? Jeżeli „Titanic” zderzył się z górą lodową, to to samo może grozić mniejszej „Carpathii”. Zresztą, jeżeli nie zrobi w cztery godziny 60 węzłów...

Ale rozkaz został wydany. Niepodobna odbierać nadziei tym, którzy się uchwycili ostatniej deski ratunku!

Należało działać dalej.

Więc najpierw — zarządzone zwiększenie szybkości i zmianę kursu. Potem — zorganizowano służbę ratowniczą i pomoc lekarską. Na szczęście była to noc i wszystkie przygotowania uszły uwagi pasażerów. W ten sposób uniknięto paniki i protestów.

Tymczasem operatorowi udało się pochwytać depezę „Titanica” do „Olimpii”: „Maszyny zalane wodą. Przygotować łodzie ratunkowe. Zwiększyć szybkość”

O godzinie drugiej minut trzydzieści pięć — to jest równo w dwie godziny po otrzymaniu pierwszej wiadomości — przygotowania były ukończone. „Carpathia” zbliżyła się do „Titanica” o trzydzieści cztery węzły. Na horyzoncie ujrzano zielone światło! Więc jeszcze nie zapóźno.

Ale wraz z zielonym światłem pokazały się góry lodowe. Moze te same, które uszkodziły pociąg boki „Titanica”? Noc była gwiazdzista — co z jednej strony ułatwiało lawirowanie między górami, z drugiej jednak potęgowało uczucie grozy

Z „Carpathii” co kwadrans wysyłano rakiety w stronę „Titanica”. Potem świece rzymskie, na znak, jaki okręt się zbliża. Zielone światło wciąż migotało. Zegar wskazywał trzecią trzydzieści. Gdyby „Titanic” utrzymał się na powierzchni — niepodobna byłoby go nie dojrzeć. A jednak — dookoła widać było tylko góry lodowe. O 4-tej kapitan Rostron kazał wstrzymać maszyny. Zielone światło było coraz wyraźniejsze, ale — za nisko umieszczone. Nie pozostawało żadnej wątpliwości: Mogła to być tylko jedna z łodzi ratunkowych „Titanica”.

Trzeba było zmienić nieco kierunek, chcąc ją wyratować. Siedziało w niej kilkunastu pasażerów i jeden oficer (łódź mogła pomieścić o wiele więcej osób).

„Titanic”?!

„Zatonał druga dwadzieścia pięć...”

Dookoła „Carpathii” piętrzyły się góry lodowe. Naliczono ich dwadzieścia pięć. Niektóre z nich wysokie na dwieście stóp nad poziom wzburzonego morza. Między niemi, miotane falami, przewracane na oczach oniemiałej ze zgrozy i bezsilnej załogi „Carpathii” — łodzie ratunkowe „Titanica”.

Zaczęto trudną i mozolną pracę wyciągania pasażerów na pokład „Carpathii”.

Ale walka ustała nieprędko. Dopiero kiedy ostatek zasapał się na dobre, stanął pośrodku polany, rozejrzął się wokoło, a widząc, jakiego narobił spustoszenia, rozwarł szeroko gębę i zawstydził się.

— A to niedźwiedź dopiero! Ale zuch! Ten ma krzepę! — z podziwem w głosie mówił stary Sep. — Niby legendarny Iljan Muromiec!... Widzisz! Gdybyś był rozgniewał się wtedy, kiedy ci porywali narzeczoną, nie pozwoliłbyś jej zabrać... A jak się zwiesz?

Parobczak, którego gniew rozwiął się już zupełnie, odparł:

— Mitka!

— Mitka? Ho, ho! Mitka! Ale też siłacz z ciebie, bo siłacz!

I byliby długo może wyrażali podziw nad siłą nowego towarzysza, gdyby któryś z młodych rozbojników nie podbiegł w tej chwili do gromady i nie krzyknął:

— Chłopcy, chodźcie! Ataman zaczął znowu opowiadać o swoim życiu na Wołdze. Zaprzestali wszyscy zabawy i śpiewu, zebrał się dookoła atamana i słuchają, słuchają, słuchają. Chodźcie prędzej, bo dla nas miejsca zabraknie!

— Chodźmy, chodźmy, słuchać atamana!

I cała gromada, która przed chwilą interesowała tylko Mitka, ruszyła w stronę olbrzymiego dębu, pod którym na ściętym pniu siedział barczysty mężczyzna, odziany w bogatą szatę, wyszywaną złotem... Opowiadał... Rozbojnicy, zgromadzeni wokół, słuchali z zapartym tchem.

— To, bracia! — powiedział Waniucha Pierścień, — jeszcze nic nadzwyczajnego. Bo cóż za sztuka zatrzymać obóz kupiecki albo ograbić zamożnego bojara, kiedy staniecie w dziesięciu przeciwko jed-

Ogółem wyratowano 706 osób — z 2.000, które płynęły na „Titanicu”

Skoro stracono nadzieję, że uda się jeszcze kogokolwiek wyratować „Carpathia” rozpoczęła niebezpieczny odwrót wśród gór lodowych.

Ocean wydawał się przerażająco pusty. Gdyby nie tłum rozbitków, utożczący się na pokładzie „Carpathii” i nadmierna ilość łądźi, wciągniętych na burzę — nie nie wskazywały na to, że gdzieś niedaleko, przed paru godzinami zatonał wspaniały i dumny „Titanic”.

Przez lat 18 głucho było o nim i cicho. Tej wiosny, jakieśmy powiedzieli, morze wyrzuciło kilka szczątków olbrzyma. Właśnie wtedy, gdy odsłonięto w Nowym Jorku pomnik.

Czyżby chciało powiedzieć — że i ono nie zapomniało?

Kryzys, kryzys - a jednak ktoś ma pieniądze!

Ciężkie czasy są obecnie przedmiotem rozmów w kawiarniach, kołach rodzinnych czy też biurach. Nikt niema pieniędzy, każdy narzeka na kryzys gospodarczy i brak gotówki. Wszędzie słyszyny o redukcjach, obniżkach i oszczędnościach.

A jednak są jeszcze tacy, którzy mają pieniądze.

Przed kilku dniami w Londynie sprzedano naszyjnik perłowy wartości półtora miliona dolarów! Przez wiele lat kolekcjonowano perły na ten naszyjnik, dbając, aby składał się on tylko z najpiękniejszych i najdroższych okazów. Rzeczywiście wszystkie perły są nadzwyczaj wartościowe i każda z nich przedstawia z osobna majątek.

Nazwisko nabywcy drogiego naszyjnika trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Niewiadomo nawet, czy jest on Anglikiem, Amerykaninem, czy też cudzoziemcem. Właściciel skarbu obawia się widocznie z jednej strony napadu lub kradzieży, z drugiej zaś szykan ze strony anarchistów lub komunistów.

Również w Londynie jeden z fabrykantów paryskich zamówił pierścionek zaręczynowy za 60 tysięcy dolarów. Zakochany finansista specjalnie przybył aeroplanem z Paryża do Londynu, aby wybrać brylanty i doglądać, by pierścionek podobał się wybranej jego serca. Trudno jednak, aby pierścionek za 60 tysięcy dolarów mógł się nie podobać!

Przy tej sposobności przeprowadzono statystykę, która wykazała, że Anglja posiada bardzo wiele drogich kamieni. Ogólna wartość klejnotów znajdujących się w granicach Wielkiej Brytanji, przekracza 500 milionów funtów! Z tego przypada w przybliżeniu 100 milionów funtów na brylanty, 50 milionów na perły, i 20 milionów na inne drogie kamienie, jak szafiry, rubiny itp. Są to klejnoty w posiadaniu jubilerów — ponadto jednak drogie kamienie w posiadaniu osób prywatnych oceniane są na 330 milionów funtów. Najbardziej drogie jest oczywiście kolekcja króla angielskiego, z prywatnych za najpiękniejszą uważana jest kolekcja lorda Londonderry.

nemu. Ale trudniej, jeżeli jeden człowiek zatrzyma na wielkiej rzece statek, mający pięćdziesięciu ludzi załogi i odbierze im cały zabytek.

— Ho, ho, przesoliłeś atamanie! To niby ty takiego cudu dokazałeś?

— Nie o sobie mówię! — Ale znam takiego bohatera, który w pojedynkę zatrzymywał całe obozy

— To pewnie znowu twój bohater z nad Wołgi

— Tak jest! On, a nie kto inny!... Wyobraźcie sobie, że płynie po Wołdze barka w górę rzeki, od Astrachazu ku Samarze. Ciągną ją linami p brzegu lud wynajęty. A na barce kupcy bogaci, uzbrojeni w pistolety, szable i berydysze. Szaki na nich cenne, czapy zawadjacko przekrzywione na ucho: wyglądają prawie jak oprycznicy albo najlepsi z pomiedzy naszej braci! Majątek wiozą nielada: złoto, kamieni różnobarwnych pudów kilkadziesiąt, pereł tysiączne sznury, materiałów najcenniejszych kilkaset... Brzegi matuszki Wołgi w tym miejscu wysokie, skaliste, gdzieś tam tylko drzewo nad samym brzegiem. A pośrodku wyspa: także szczyt, ostra skała... Zerwać linę, puścić w takim miejscu barkę z prądem, rozbić się musi niewątpliwie albo o brzeg albo o skałę wyspy... Otóż dowiedział się nasz bohater, jakie bogactwa kupcy na barce ciągną ku Samarze. Przysiadł u brzegu i czeka... Mija godzina jedna, mija druga, barka powoli posuwa się w górę, bo prąd silny, a dwunastu najętych ludzi ledwo, ledwo może dać sobie radę z ciężarem statku...

Waniucha przerwał na chwilę, rzucił oczami wkoło, jakby chciał sprawdzić, czy potrafił wzbudzić dostateczne zainteresowanie w słuchaczach, i po chwili ciągnął dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

35) przez Hr. A. K. Tolstoja.

Śmiech pusty opanował wszystkich wokoło. Parobczak istotnie myślał już o tem, czyby nie należało rozgniewać się za takie traktowanie. Ale z przyrodzenia leniwy, powolny, powiedział sobie w duchu, że przecież jeszcze ma czas. Rozbojnicy zaś szturchali go dalej i dogadywali:

— No, durniu, rozgniewaj się! Czemuż się nie gniewasz?

— A no, spróbujcie jeszcze raz!

— Widzi. ie go, jaki groźny? A ot, masz, masz masz! — I kulaki poszły w ruch. Kto tylko stał bliżej, walił, walił bez miłosierdzia.

— A no! Spróbujcie mocniej!

— Chcesz, to masz! Chcesz to masz!

— A teraz trzymajcie się!

Parobczak zakasał rękaw, plunął w garście i zabrał się do młócenia każdego, kto mu wpadł pod rękę. Winny, czy niewinny dostawał w kark w brzuch, pod bok i dookoła rozgniewanego nie na żarty tworzyć się zaczął wał skłębionych i stekających ciał przynajmniej dwudziestu rozbojników, zwałonych z nog jego mocarnymi uderzeniami... Pośród rozbojników powstał popłoch. Cofali się przed rozbestwionym parobczakiem. A on nacierał coraz szybciej, coraz energiczniej... Grupa kilkunastu uciekających wpadła na ognisko, wyrócił jeden z wiszących nad niem kotłów i z krzykiem umykała dalej.

— Dostę już, dostę! Coż się tak rozmachał? — krzyknęli dookoła rozbojnicy.

Samoobrona urzędników i pomoc rządu

„Echo Polskie“ donosi:

Nad sprawą niżki płac i redukcjami w urzędach państwowych toczą się nieustanne narady w organizacjach zawodowych

Akcje pracowników kolejowych uwięziły pomyślny wynik Utrata dodatku stołecznego i kreowanego została wynagrodzona niższym kategorjom kolejarzy przez przyznanie zapomóg doraźnych na utrzymanie liczniej rodziny. Na kolejach nastąpiło pewne uspokojenie umysłów.

O takie same odszkodowanie za odebranie dodatków zabiegają pocztowcy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że zabiegi te skończą się pomyślnie

Natomiast funkcjonariusze resortów administracyjnych czują się nadal pokrzywdzeni i wywierają nacisk na organizacje zawodowe w kierunku energicznej obrony przed niżką i redukcjami.

Co do samych redukcji, liczba ich nie jest jeszcze ustalona. Dotyczyć one mogą jednak pokaźnej liczby pracowników kontraktowych, prowizorycznych, mężatek itp. Narazie są tylko wymówienia. Sytuacja materialna zredukowanych stanie się groźną dopiero po upływie 3 miesięcy, t. j. na jesieni

Jest rzeczą pewną, że rząd do tego czasu obmyśli sposoby i formy przyścia z pomocą tym ludziom.

W ciągu dni ub. posłowie i senatorowie grupy pracowniczej BB. oraz Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń urzędniczych, mają zwrócić się do rządu z nowymi propozycjami, dotyczącymi sytuacji pracowników państwowych.

Otwarcie napoleońskiej wystawy w Austerlitz w Czechosłowacji

Praga (CEPS.) W Sławkowie (Austerlitz) na Morawach, w okolicach którego cesarz francuski Napoleon stoczył w roku 1806 jedną z najpamiętniejszych bitew, otwarta została w tych dniach wystawa pamiątek napoleońskich. Ze względu na to, że chodziło tu o bitwę, która miała znaczenie nie tylko dla Francji, ale wogóle dla całego rozwoju historycznego Europy, otwarcie wystawy w 125 rocznicę tej bitwy miało charakter bardzo uroczysty. Uroczystego aktu otwarcia dokonał w imieniu rządu czechosłowackiego minister unifikacji msgr. dr. Sramek.

Minister dr. Sramek objaśnił znaczenie bitwy pod Austerlitz, która w historii nazywana jest bitwą trzech cesarzy (Napoleon car Aleksander i austriacki cesarz Franciszek). Zwycięstwem pod Austerlitz Napoleon zdobył znowu swe pozycje i zadał poważny cios absolutyzmowi w Europie. Austriackie narody ujarzmione zrazu nie uświadamiały sobie znaczenia zwycięstwa Napoleona pod Austerlitz. Później stało się ono bodźcem do walki wyzwoleńczej. Dzięki temu zwycięstwu Francja zachowała przez długie dziesiątki lat swe wpływy w Europie, ostabiając temsamem absolutyzm, jaki szalał w krajach europejskich. Bez wielkiej tradycji napoleońskiej — powiada minister Sramek — nie mogłoby być mowy o zwycięstwie Francji w wojnie światowej i nie byłoby zatem mowy o samodzielności państw słowiańskich. Wystawa napoleońska ma nam przypomnieć te doniosłe chwile historyczne i przedstawić nam kulturalny stan Moraw w owym czasie.

Przedstawiciel Francji podpułkownik Lecleve przemawiał po czesku i podniósł zasługi Napoleona jako wodza i żołnierza. Wieczór przed bitwą wezwał swych żołnierzy do walki zwycięskiej, a by pozyskać sobie zaufanie, objaśnił im swój plan wojenny. Dzięki temu więc bitwa pod Austerlitz zakończona została zwycięstwem Napoleona. Taka jest tradycja armji francuskiej — powiedział ppłk Lecleve — taka jest tajemnica jej sukcesów.

Wystawa napoleońska w Sławkowie mieści się w 12 salach zamku, który jest jednym z najpiękniejszych na Morawach. Materiału znalazło się tyle, że trzykrotnie trzeba było wystawę powiększyć. Są tam przedewszystkiem pamiątki odnoszące się do samej wojny, jak np. różne przedmioty należące do żołnierzy armji Napoleona oraz dotyczące osoby cesarza. Oprócz tego znajdują się tam zbiory kulturalne tych czasów. Punktem kulminacyjnym wystawy, która trwać będzie do 18 lipca będzie wielka manifestacja na sławkowskich polach walki na rzecz pokoju. Dziś na tym miejscu stoi pomnik pokoju.

Przywilej Bractwa Strzeleckiego miasta Chojnic

My, Jan III, z łaski Bożej król polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Sarmacki na Inflantach, Żmudzi, Kijowie, Wołyniu Podolu, Podlasiu, Smoleńsku i Czełnowi pp. Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, niniejszem pismem czynimy wiadomo, że ćwiczenia w strzelaniu podczas boju w miastach naszego Państwa, a zwłaszcza w tych nad granicą położonych, są nie tylko pochwały godne, też i pożyteczne, albowiem przeciw grożącej niedoli wojny i przeciw napaści nieprzyjacielskiej każdego rodzaju, mieszczanstwo, któremu strzelanie nie obce i które w używaniu broni wyćwiczone jest, staje się męskie i do wspólnej obrony zdatniej jest.

Ponieważ więc Magistrat (Rada) Naszego nad granicą leżącego miasta Chojnice, na ziemi pruskiej, do nas przystąpił z prośbą, abyśmy obywatelom i mieszkańcom tegoż miasta udzielili zezwolenia na urządzenie ćwiczeń w strzelaniu, jako też abyśmy w tym celu raczyli zezwolić na założenie Bractwa takiego to, My, przychylając się chętnie do tej skromnej prośby, co do wprowadzenia i uregulowania takiego Bractwa według ogólnie w innych miastach przyjętego zwyczaju, wyżej wymienionemu miejskiemu Magistratowi (Radzie) niniejszem pismem udzielamy do tego Naszego Consensu i zezwalamy każdorazowemu burmistrzowi aby tenże obywateli i mieszkańców miasta ze sztan darami i strzelbami (bombardis longioribus) zgromadził na miejscu, które dla ćwiczeń takich będzie stosowne i to każdy rok w drugie święto Zielonych Świąt, jak również by mianowano Starszych Bractwa z pomiędzy radców i gildemistrzów i aby wydano stosowne rozporządzenie z pewnymi paragrafami i wskazówkami. Wybrany Starszym wolno być ma w każdym tygodniu wyznaczyć jeden dzień do strzelania dla obywateli, Brac Strzelecką, a zwłaszcza tych, którzy świeżo wtąpili do grona obywateli, na miejsce strzelania i podać znak i wyznaczyć cel, do którego ze strzelby strzelać należy.

Pozatem zezwalamy tej Braci Strzeleckiej, by ją tem więcej do tego pięknego turnieju zachęcić, wolny użytek wszelkich tych wolności i prerogatyw, z których użytku cieszą się i posługują podobne towarzystwa w innych miastach sąsiednich na ziemiach Pruskich, głównie ale by, jeżeli jeden z obywateli lub mieszkańców miasta to miejsce, czyli centrum w celu lub znaku, wystrzałem ze strzelby trafił, jemu po poprzednim zbadaniu przez do tego Deputowanych nadano oznaczenie, godność i tytuł króla i by jego, według w innych miastach używanego zwyczaju, ozdobił i Królem nazywano. Ma on się też cieszyć wszelkiej wolności, prerogatywy i excempcji od wszelkich kontrybucyj, opłat, kwaterunków i wszelkich innych zwyczajnych i nadzwyczajnych świadczeń aż do końca jednego roku. To chcemy, aby oznajmiono wszystkim, komu na tem zależy, a zwłaszcza naszemu szlachetnemu Chojnickiemu teraźniejszemu Staroście, także i Burmistrzowi i całej gminie, (obywatelstwu) naszego miasta Chojnic, i przyszłym pokoleniom, ażeby Bractwu temu użytek tego przywileju i dozwolonych przez nas wolności bez uszczerbku zachowali, jemu w żaden sposób przeszkadzać się nie odważyli, pod rygorem utraty naszej łaski i pod groźbą dla naruszenia królewskich przywilejów wyznaczonych kar.

Na dowód niniejszego własnoręcznie podpisanego i pieczęcią Rzeczypospolitej zaopatrzonego.

Dan w Warszawie dnia 20 czerwca roku pańskiego 1681 i w 7-mym roku panowania naszego.

Johannes Rex

(L. S.)

Przywilej Braci Strzeleckiej miasta

Chojnic

Stanisław Niewiesiański

S. Jego Królewskiej Mości Sekretarz
własnoręcznie.

Nafta na dnie morza...

Geologowie oddawna już wypowiadali przypuszczenie, iż pod dnem mórz i oceanów istnieć powinny przebogate źródła ropy naftowej, dzięki budowie geologicznej dna morskiego rozłożone bardzo równomiernie.

Ostatnio, dzięki inicjatywie amerykańskiego uczonego, prof. Jerzego Lee Vood'a, podjęto pierwsze próby sprawdzenia tych przypuszczeń.

Pierwsze, pionierskie wiercenia odbywają się w odległości około 25 mil morskich od miejscowości Santa Barbara w Kalifornji. Aby ustawić maszyny wiertnicze trzeba było na dnie oceanu zbudować silne fundamenty, na których następnie stanęła wieża wiertnicza.

Realizacja tego pierwszego morskiego szybu naftowego jest jakby fragmentem z fantastycznych bajki i świadczy o potędze i rozmachu techniki amerykańskiej.

Ażeby uchronić wieżę wiertniczą przed falami nie głębokich zresztą w tem miejscu oceanu, trzeba było wybudować zamknięty ze wszystkich stron falochron. W ten sposób 25 mil od brzegu powstało na oceanie maleńskie ciche jezioro.

Po częściowem usunięciu z niego nadmiaru wody, wbijano w dno oceanu silne słupy stalobetonowe, na szczytach których zmontowano płaskie formy, będące podstawą wieży wiertniczej. Zastosowano przytem ostatnie zdobycze techniki wiertniczej, które pozwolą dotrzeć do głębokości przeszło 1500 metrów pod skaliste w tem miejscu dno oceanu.

Śmiały ten eksperyment rozpoczęto niedawno i wiercenia potrwać jeszcze wiele miesięcy. Zarówno jednak uczeni jak i inżynierowie amerykańscy przekonani są głęboko, iż natrafiają na bogate źródła ropy.

Inna sprawa, czy eksploataowanie ich na szerszą skalę w tak fantastycznych warunkach będzie się kalkuloowało.

Osobliwy rekord

W jednym z wielkich domów towarowych na ulicy Rivoli zatrzymano na gorącym uczynku jakiegoś złodziejką sklepową, t. zw. w języku złodziejskim szopenfeldziarkę.

Jest nią 47-letnia Lucja Maubainny, która może się pochwalić zdobyciem jedyne w swoim rodzaju rekordu.

Uśmiech do obcego towaru

niechaj Ci za każdym razem przypomni

łzy głodnego dziecka

bezrobotnego robotnika
polskiego!

Więc kupuj towar wyrabiany przez
polskiego robotnika.

Związek Obrony
Przemysłu Polskiego

POZNAŃ

ul. Rzeczypospolitej 1.

Nie to jednak przyniosło jej sławę, że będąc 8 razy karana, odsiedziała w sumie 10 lat w więzieniu gdyż w tym kierunku została pobita przez niejedną ze swych koleżanek po fachu. Pani Lucja jednak po każdym odsiedzeniu, do którego jako dodatkową karę otrzymywała wzbroniony pobyt w Paryżu, powracała tam za każdym razem.

Naturalnie, że termin tej banicji wzrastał z każdym nowym wyrokiem i gdybyśmy to wszystko dodali, otrzymalibyśmy poważną sumę okrągłych 400 lat.

Pani Lucja aresztowana była każdorazowo pod innym nazwiskiem. Ostatnio zeznała ona zupełnie szczerze, że tryb całego swego dotychczasowego życia podzieliła w ten sposób, że albo kradła albo odsiadywała karę.

W Paryżu odbywa się konkurs wytrzymałości w tańcu, w którym dotychczas utrzymało się 19 par. Tańczą one od 75 godzin, jeżeli sennie, jakby automatyczne ruchy tych nieszczęśliwych ofiar własnej głupoty można jeszcze nazwać „tańcem“.

Na twarzach uczestników maluje się niezmiernie znużenie i bezgraniczna apatia. Są to szare, bekrwiste, jakby martwe maski, które na widzu robią wprost niebywałe wrażenie. Coś, jakby taniec szkieletów, albo upiorny taniec z „Wesela“ Wyspiańskiego.

Na rzecz jednej z tańczących, wątłej małej blondynki, która już tylko siła woli utrzymuje na nogach, widzowie złożyli 900 franków. Pieniądże te będą jej wręczone bez względu na to, czy zwycięży ona w konkursie, czy też wycofa się z niego przed innymi.

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7. lipca 1931 r.

Uroczystości Bractwa Strzeleckiego

Obywatelstwo wśród którego Bractwo cieszy się wielką popularnością, z ogromnym zainteresowaniem śledziło ostatnie strzelanie o godność króla jubileuszowego i króla podokręgu, zakończono uroczystą proklamacją, na której władze powiatowe reprezentował p. wice-starosta Semrau, miasto p. burmistrz dr. Sobierajczyk. Po zarządzeniu zbiórki komendant p. Kunowski, wręczył w imieniu wszystkich zebranych braci strzelców dyplom p. burmistrzowi dr. Sobierajczykowi. Pan burmistrz serdecznie dziękował za pamięć i w swym przemówieniu zwrócił się do króla jubileuszowego by ten poszedł w ślady wielkiego króla - bojownika Jana III. Królówi podokręgu p. Troce p. burmistrz również serdecznie wniósł, podnosząc jego wielką sprawność strzelecką, okazywaną nie tylko w Chojnicach ale również na zamiejscowych strzelaniach. Następnie p. wice-starosta Semrau reprezentujący prócz władz powiatowych, wyższe władze państwowe, podniósł wielką sprawność tułejczego bractwa, życząc by strzelcy dalej gorliwie pracowali nad wyrobieniem swego oka. Ordery z tarczy „Bałtyk“ otrzymali: 1. p. Grzybowski, 2. p. Stusionka, 3. p. Rekowski, 4. p. Gaul Tuchola, 5. p. Kowalski, 6. p. Troka, 7. Terski, 8. p. Szamotulski, 9. p. Guentzel, 10. p. Borkenhagen. Nagrody które w obecnym strzelaniu były nadzwyczaj cenne otrzymali: I. Król jubileuszowy p. Szamotulski Leon, I. rycearz p. Troka, II rycearz p. Urbanowski z Tucholi. I nagrodę do tarczy króla podokręgu i godność króla uzyskał p. Troka, I rycearz p. Kaletta, II rycearz najmłodszy członek Bractwa p. Nowacki, do którego p. dr. Sobierajczyk zwrócił się również ze słowami uznania. Resztę wyników podamy jutro. Po rozdaniu nagród udano się przez miasto pochodem przed domy obu królów. Podczas pochodu pałono ognie bengalskie. Po pochodzie udano się do ogrodu p. Szyskiego na poczęstunek, który smacznie spożywano przy dźwiękach orkiestry.

Katastrofa rowerowa.

Wczoraj w godzinach popołudniowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Knitter, na drodze polnej wiodącej do Charzykowa. Polna droga do Charzykowa jest obecnie w czasie upałów w opłakanym stanie. W chwili gdy p. K. wjechał w piasek, rower rozpadł się na dwie części, a cyklista zwałił się na ziemię, tak nieszczęśliwie, że przez 5 minut leżał bez przytomności. Wypadek szczęściem skończył się potłuczeniem, gdyż cyklista łatwo mógł się nadziać na połamane części ram rowerowych. Droga polna już tak nie bardzo bezpieczna, w ostatnich dniach poręta została przez pastuchów, którzy w poprzek niej pokopali rowy, co przy szybszej jeździe, spowodować może wypadek, nie daj Boże groźniejszy od wyżej opisanego. Uprasza się czynnik zarządzający drogą polną do Charzykowa, by ukroczył wybryki pastuchów, ponieważ niejedyn wycieczkowiec z obawy przed kałastrofą odmówi sobie pobytu w Charzykowie, co bynajmniej nie wyjdzie na korzyść tamtejszej gminy.

Kradzież uli.

Panu Lemańczykowi przy ulicy Wysokiej skradziono cztery próżne ule wartości około 20 zł. Przed zakupem ostrzeżę się.

Walne zebranie studentów - Chojniczan.

W środę, dnia 8 bm. odbędzie się w tutejszym gimnazjum walne zebranie studentów - Chojniczan celem przekształcenia istniejącej „Samopomocy“ w „Akademię Koła Chojniczan w Chojnicach“. Wszystkim zainteresowanym zwraca się uwagę na konieczność przybycia. — W charakterze gości zaprasza się również maturzystów mając zamiar być w przyszłości członkami Koła.

Obwieszczenie o przeglądzie koni

W myśl par. 26 i 27 Rozporządzenia M. S. Wojsk. i M. S. Wewn. z dnia 23. III. 28 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 425) został zarządzone w roku bieżącym, częściowy przegląd koni a mianowicie:

a) przegląd (klasyfikacja wojskowa, wydanie dowodów tożsamości, zapisanie do ksiąg ewidencyjnych) koni 4-ro letnich tj. urodzonych w 1927 r.
b) przegląd (klasyfikacja wojskowa, wydanie dowodów tożsamości, zapisanie do ksiąg ewidencyjnych) koni starszych, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych.

Miejsce, termin, plac przeglądu oraz miejscowość, z których konie mają być doprowadzone do przeglądu, wskazuje poniższy plan.

Wzywam wszystkich, w obrębie poszczególnych gmin powiatu, zamieszkałych właścicieli i

posiadaczy koni, o których wyżej mowa, aby na dzień i godzinę, wyznaczone w planie — doprowadzili na plac przeglądu osobiście lub przez za siebie wszystkie w ich posiadaniu znajdujące się i w obrębie gminy chowane konie, z wyjątkiem tych, które należą do jednej z wymienionych poniżej, a niepodlegających przeglądowi kategorii.

Konie winne być doprowadzone do przeglądu z uzdeczkami względnie uździenicami i postronkami. Jeżeli właściciel lub posiadacz konia nie może go osobiście dostawić, powinien powierzyć tę czynność osobie, która dostawi konia do przeglądu punktualnie i która udzieli organom dokonyującym przeglądu, na ich żądanie wszystkich po trzebnych wyjaśnień, dotyczących konia i osoby jego właściciela, wzgl. posiadacza.

Od dostawienia do przeglądu zwolnione są:

1) Ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenia, uznane przez Min. Roln.

2) Ogiery licencjonowane i klacze zarejestrowane, posiadające zaświadczenia, uznane przez Min. Roln.

3) Konie hodowlane, utrzymywane w państwowych zakładach chowu koni.

4) Konie pracujące w kopalniach, stałe pod ziemią.

5) Klacze wysokożrebne i klacze z zębiami w wieku do trzech miesięcy.

Właściciele, względnie posiadacze koni, należących do jednych z wspomnianych powyżej kategorii, powinni zczasu zaopatrzyć się w należyte dowody, stwierdzające istnienie tytułu zwolnienia, tak, aby na żądanie organów dokonyujących przeglądu, mogli dowody te przedstawić bez zwłoczności (osobiście lub przez zastępcę).

Zwierząt chorych na chorobę zakaźną, lub o nią podejrzanych, nie wolno przyprowadzać do przeglądu.

Fakt i istnienie choroby zakaźnej, lub podejrzenia o nią, ma być stwierdzone przez lekarza weterynaryjnego lub gdy to jest niemożliwe, przez naczelnika gminy.

Osoby uchylające się od dostawienia do przeglądu koni, wymienionych w niniejszym obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej, w myśl artykułu 27 Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 8 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr 98-27 poz 859) — grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do sześciu miesięcy; w wypadku szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Chojnice, dnia 4. 7. 1931 r.

Starosta Powiatowy.

PLAN PRZEGLĄDU KONI na pow. Chojnice.

Czersk na Targowisku 14. 7. 31 o godz. 8,30 dla miejscowości: Cis-Niezurawa, Legbąd, Łosiny, Zapędowo, Twaroznica, Klaskawa, Kurcze, Lubna, Gotelp, Odry, Bądźmierowice, Łąg, Malachin, Bielawy, Mokre.

Czersk na Targowisku dn. 15. 7. 31 o godz. 6,30 dla miejscowości: Czersk, Karsin, Osowo, Miedzno

Silno, Plac obok gorzelni, dn. 18. 7. 31 o godz. 7,30 dla miejscowości: Granowo, Ostrowite, Ciecuchin, Gockowice, Raclawki, Silno.

Chojnice, Plac Piastowski, dn. 20. 7. 31 o godz. 8,15 dla miejscowości: Charzykowo, Chojniczki, Łukomie, Jarcewo, Bachorze, Zbeniny, Kłobawa Chojnice, Szenfeld, Angowice, Krojanty, Pawłówek, Krojanty obsz. dw., Nowacerkiew, Nowacerkiew obsz. dw., Jeziorki, Sternowo, Ryteł, Ryteł obsz. dw., Uboga, Żukowo, Klonia.

Lipnica, Targowisko, dnia 21. 7. 31 o godz. 7,30 dla miejscowości: Borowymłyn, Prądzona, Brzeźno Łąkie, Lipnica, Osusznica, Ostrowite, Borzyszkowy, Gliśno W., Wojsk, Prądzonka, Luboń, Zapcen, Kiedrowice, Kiedrowice obsz. dw.

Konarzyny, Plac przed oberżą Paluszkiewicza, dn. 22. 7. 31 o godz. 7 Konarzyny, Konarzynki obsz. dw., Ciecuchowy, Kielpin, Zielona Chojnica, Mielno, Chociński Młyn, Swornegacie, Zychce.

Ogorzeliny, Plac obok szkoły, dn. 25. 7. 31, o godz. 8,30 Zamarte, Nowawieś, Blumfeld, Niwy, Kamionka, Doregowice, Moszczenica, Nowydwór, Coldanki, Jerzmionki, Ogorzeliny, Sławęcina, Lichnowy.

Brusy, Targowisko, dn. 27. 7. 31, o godz. 15,45 — Rolbik, Czapiewice, Laska, Brusy, Męcikał, Małe Chełmy, W. Chełmy, Czernica, Czarnowo, Gieldon, Żabno, Czyczkowy, Gliśno Małe, Kosobudy, Czarniż, Huta.

Lubnia, Plac przed oberżą Kaszyski, dn. 28. 7. 31 o godz. 9-tej — Cisewie, Górki, Podrąbiona, Bąk, Wiele, Wzdydze Tuch., Przytarnia, Borsk, Dąbrowa, Lubnia, Zalesie, Leśno, Skoszewo, Kruszyny, Kaszuba, Głowczewice, Wysoka Zaborska, Przymuszewo, Windorp, Lendy, Orlik.

II ofiar kąpieli

Warszawa. W niedzielę utonęło w Wiśle 11 osób, które używały kąpieli w miejscach niedozwolonych.

Program Państwowej 3-kl. Koed. Szkoły Handlowej w Chojnicach oraz warunki przyjęcia.

Państwowa 3-kl. Koed. Szkoła Handlowa w Chojnicach jest 3-letnią średnią szkołą zawodową. Ma ona za zadanie oprócz uzupełnienia wykształcenia ogólnego na poziomie średnich zakładów naukowych ogólnokształcących, krzewić nauki i umiejętności handlowe, przygotować do zawodu kupieckiego i kształcić na samodzielnych pracowników handlowych i przemysłowych wszelkiego typu, nadto przygotowuje przyszłych pracowników do służby administracyjnej, kolejowej, skarbowej, celnej itp.

Na rok nauki przyjmuje się uczniów i uczennice, którzy ukończyli 3 klasy gimnazjalne, względnie 7 klasową szkołę powszechną (4 klasy szkoły wydziałowej), oraz 14 rok życia, a nie przekroczyli 16-go i złożą egzamin wstępny.

Opłata szkolna wynosi półrocznie zł. 45, dzieci funkcjonariuszów państwowych, oraz zawodowych wojskowych wolne są od opłat szkolnych, inni mogą być zwolnieni o ile wykażą dobre postępy w nauce i zachowaniu, a posiadają niezamożnych rodziców.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1929 r. poz. 663, Dz. Urz. R. P. z 23 grudnia 1929 r. Nr. 88, § 2 absolwentom tut. Szkoły jako szkoły średniej przysługuje prawo do zajmowania stanowisk urzędniczych II kategorii w państwowej służbie cywilnej, na równi z absolwentami państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Dyrektor Szkoły:

(—) Kozubski.

Dla kandydatów zgłaszających się podczas wakacji, egzamin wstępny odbędzie się po wakacjach w dn. 2 września. Zgłoszenia kierować należy do Dyrekcji Szkoły Handlowej.

Zwraca się raz jeszcze specjalnie uwagę na to, że nie posiadający przepisanych w programie kwalifikacji niepotrzebnie się zgłaszają, gdyż przyjęci być nie mogą.

NA POKŁADZIE ŁODZI PODWODNEJ.

Kino Nowości wyświetla dziś we wtorek o godz. 8,30 wielką epopeę morską pt. „Na pokładzie łodzi podwodnej“. W roli głównej Carl de Vogt. Wzruszająca, owiana niezwykle bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny.

RUCH w TOWARZYSTWACH

T.G. „Sokół“ — Sekcja gier Sportowych. — Dziś we wtorek punkt. o godz. 7 wiecz. trening w piłkę koszykową przy Konwikcie. Z powodu udziału w grach o mistrzostwo Okręgu II komplet pożądany.

W środę 8 bm. od godz. 6 wiecz. począwszy trening w piłkę nożną na boisku w lesie miejskim. Z powodu bliskiego występu obu drużyn udział wszystkich piłkarzy obowiązuje.

Czołem!

Kierownik.

T. G. „Sokół“ — Oddział młodzieży — W środę 8 bm. o godz. 8 wiecz. ćwiczenia wolne w hali przy Placu Piastowskim. Przybycie wszystkich konieczne. Przynieść z sobą wypożyczone mundurki.

CZOŁEM!

Zarząd.

T. G. „Sokół“ — Oddział druhow — Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. ćwiczenia w hali przy Konwikcie. Przybycie całej drużyny obowiązkowe. Przynieść z sobą długie spodnie gimnastyczne.

CZOŁEM!

Zarząd.

SMP. Męskie. — Dziś o godz. 6-tej trening w piłkę nożną. Komplet drużyny konieczny. Prezes **Kat. Stow. Pol. Młodz. żeńskiej.** — Dziś we wtorek o godz. 8-mej wieczorem zebranie zarządu w szkole. (zast.) Sekretarka.

Z. U. K. — W piątek dnia 10 lipca 1931 o godz. 20 w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła. Na porządku dziennym sprawozdanie Prezesa Koła o odbytych Zjeździe Okręgowym w Bydgoszczy. O przybycie wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych proszę. Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira“ przy K. P. W. w Chojnicach. — W środę dnia 8 bm. punktualnie o godz. 7,38 wiecz. odbędą się ćwiczenia mandolinistów u p. Wirkusa ul. Łanowa 5 (koło dworca). Przybycie wszystkich członków konieczne pożądane. Dyrygent.



Ochotnicza Straż Pożarna —

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędą się

ćwiczenia

na placu Piastowskim.

Komendant.

Tow. Hod. Drobiu i Goł. Poczł. „Goniec“ — Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 9. 7. br. o godz. 8 wieczorem w Hotelu p. Engla O liczni udziału proszę. Zarząd.

Zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich Oddział Chojnice odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 20-tej w lokalu związku przy ul. Warszawskiej nr. 2. Członków o liczny udział proszę. Zarząd.

Polacy wschodniopruscy w obliczu nowej walki o dobra kulturalne

Na terenie Prus Wschodnich zaczyna rozwijać coraz żywszą działalność Jungbeuerverein, organizacja, mająca za zadanie wychowywać narabyk dla warmijskiego Bauernvereinu, a przez to dla Centrum, księży bowiem centrowcy biorą w nowej organizacji wybitny udział. Ostatnio założono nowe koło w Sonnwalde pod Mehlsack w pow. braniewskim. Prezesem został miejscowy proboszcz sekretarjat mieści się w biurach warmijskiego Bauernvereinu.

Organizacja liczy obecnie 22 koła miejscowe oraz 14 t. zw. związków jeździeckich. Posiada zatem do pewnego stopnia charakter przysposobienia wojskowego. Duży nacisk zamierzają organizatorzy położyć na udział młodzieży w życiu kościoła, przede wszystkim w chórach kościelnych. Główny atak na Warmję nastąpi w zimie. Założyciele obiecują sobie, że uda im się w ciągu roku pokryć całą Warmję siecią organizacyjną i doprowadzić do „nowego zjednoczenia“ tej ziemi.

Nowa organizacja będzie niewątpliwie stanowić poważnego konkurenta dla polskich towarzystw młodzieży, rozwijających się na terenie Warmji dzisiaj dość pomyślnie mimo nacisku ze strony czynników urzędowych i kościelnych. Młodzież polska na Warmji czeka okres ciężkiej walki z przeciwnikiem, groźniejszym o tyle, że posiada on za sobą poparcie duchowieństwa katolickiego i administracji państwowej.

Z Pomorza

Z zebrania Tow. Ludowego w Cekcynie.

W sali dha Chmary odbyło się w niedzielę 28 czerwca po poł. miesięczne zebranie Tow. Ludowego. Zagał je prezes p. Matuszewski, który też zdał jako delegat ze zjazdu Tow. Ludowych w Tczewie sprawozdanie z tego zjazdu. Wycieczki, którą zamierzano urządzić do Żura, w święto Piotra i Pawła nie urządzono, gdyż w tymże dniu odbywało się u nas uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza. — gdzie Towarzystwo brało udział w procesji. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Kto się w opiekę“ o. prezes zamknął zebranie.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 6. VII. 1931 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. zatań. ładunki wago- dostawa zarsz za 100 kg., w złotych.

| | |
|-----------------------|---------------|
| Zyto | 26,50 - 27,00 |
| Pszenica | 27,00 - 27,50 |
| Jęczmień przemysłowy | 26,50 - 27,50 |
| Owies | 28,00 - 29,00 |
| Mąka z. 65% wł. work. | 41,50 - 42,50 |
| Mąka p. 65% wł. work. | 44,00 - 47,00 |
| Otręby żytnie | 15,50 - 16,50 |
| Otręby pszenne | 13,50 - 14,50 |
| Peluszka | 00,00 - 00,00 |
| Rzepak | 00,00 - 00,00 |
| Ziemniaki jadalne | 0,00 - 0,00 |
| Gorzycza | 00,00 - 00,00 |
| Wyka latowa | 00,00 - 00,00 |
| Groch polny | 33,00 - 34,00 |
| Groch Victoria | 36,00 - 40,00 |
| Łubin niebieski | 26,00 - 28,00 |
| Łubin żółty | 34,00 - 38,00 |
| Tatarka | 42,00 - 44,00 |

Przenośna Wystawa Samochodowa

Sroda 8. lipca po południu w Chojnicach Pokaz wszystkich modeli

Whippet, Dodge osobowych
Whillys - Knight ciężarowych

Okazyjne ceny — Próbné jazdy — Dogodne warunki sęłaty

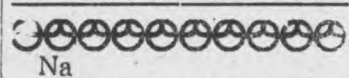
Polski Import Samochodów
Stielow & Förster
Grudziądz Gdańsk Katowice

Świeże angielskie

matjasy

pierwszorzędnej jakości poleca

Albert Ludwig



tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 - 25% rabatu.

W. Heyn,

Pl. Jagielloński nr 6.



Do mego składu kolonj. i żelaza poszukuję

uczni

władającego językiem polskim i niemieckim.

Albert Ludwig.

Kto udziela

lekcji

języka rosyjskiego?

Oferty pisemne pod nr. 1386 do eksp. Dz. Pom.

KINO NOWOŚCI

Dziś we wtorek 7. bm. o godz. 8,30 wiecz.

Wielka epopea morska

Na pokładzie łodzi podwodnej

Wzruszająca, owiana niezwykle bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny

W rolach głównych:

Carl de Vogt
i Fritz Kampers

Odwołuję

przetarg

przymusowy

wyznaczony na dzień

9-go lipca 1931 r

w Nowej - Cerkwi.

Wójtostwo Sternowo.

Przetarg przymusowy

Dnia 9. lipca br.

o godz. 12-tej sprzedam

w Swornegaciach przed so-

łectwem najwięcej dającym

za gotówkę:

1 maszynę do szycia,

lustro, szafkę, 1 kanapę,

1 fotel, powózkę i pięć

tuczników

Drabiński,

egz. Pow. Kasy Chorych

Chojnice.

Pomidory

poleca

K. Blaszczyk

Szosa Gdańska.

Jedno czarne pianino

z powodu śmierci

na sprzedaż.

Pokrzywnicki,

Mickiewicza 31. III.

Uczeń

syn uczciwych rodziców, z dobrem świadectwem szkolnym pszukiwany do naszej drukarni Dziennik Pomorski.

Śledzie matjasy

świeże tłuste

poleca

Frelwald nast. Richter

Dworcowa — Telefon 47

Przyjmuję

zamówienia

ręcznych robótek

jak relief i t. p. ceny bardzo niskie. Poszukuję się również

uczennicy.

Chodkiewiczowa

Batorego 7.

Ogłaszajcie

w piśmie naszym!

DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego“
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Uczennica

z uczciwej rodziny z lepszym wykształceniem zaraz potrzebna.

Zgłosz. piśm. pod nr. 100 do eksp. Dzień. Pom.

ŻURNALE

francuskie

na rok 1932

Żurnale na lipiec

poleca

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego“.

„Hubertol“

Do tuczenia swin i bydła



nie zawiera żadnych środków szkodliwych, przyczynia się we wielkiej mierze jako prosek odżywczy, do pobudzenia apetytu, zapobiega chorobom, powoduje lepsze trawienie, prosiakom wzmacnia kości.

Drogerja,

Bracia Hubert, właśc. Julian Hubert.
Tel. 219 CHOJNICE Gdańska 18.